



Sygn. akt II CSK 334/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Grela

SSN Joanna Misztal-Konecka

w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego "I." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.
przeciwko "W." Spółce Jawnej z siedzibą w Ł., T. K. i J. K.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 19 września 2019 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu w (...) do ponownego rozpoznania i
rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 czerwca 2017 roku Sąd Okręgowy w Ł., w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego „I.” sp. z o.o. w Ł. (dalej: I.) przeciwko „W.” sp. j. w Ł. (dalej: W.) oraz T. K. i J. K. o zapłatę kwoty 3.545.128 zł, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 982.864,19 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 lutego 2011 r. do dnia zapłaty (pkt 1), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt 2) i zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu (pkt 3).

Wyrok został wydany w oparciu o następujący stan faktyczny:

W dniu 29 kwietnia 2010 r. strony zawarły dwie umowy o roboty remontowo-budowlane, dotyczące realizacji inwestycji prowadzonej przez W. w budynku tzw. A., położonym w Ł. przy ul. L. Inwestycja była współfinansowana ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa (...) na lata 2007-2013 i była podzielona na dwa projekty: budowa nowoczesnego Centrum (...) wraz z bazą hotelową i zaoferowanie innowacyjnych produktów i usług oraz uruchomienie innowacyjnej produkcji i wprowadzenie na rynek nowych produktów poprzez zakup linii produkcyjnych, modernizację zakładu oraz zakup innowacyjnego systemu IT w firmie „W.”. Każdy z projektów był finansowany i rozliczany oddzielnie, stąd konieczność przeprowadzenia odrębnej procedury przetargowej i zawarcia odrębnych umów na część hotelową i produkcyjną inwestycji. Treść i numeracja postanowień obu umów była jednobrzmiąca, za wyjątkiem wysokości należnego wynagrodzenia i zakresu przedmiotowego robót, określonego w załącznikach nr 1 „Specyfikacja Istotnych Warunków zamówienia” (SIWZ) oraz nr 2 „Oferta Wykonawcy”. Termin realizacji obu umów strony określiły od dnia 4 maja 2010 r. (przekazanie terenu budowy i rozpoczęcie robót) do dnia 30 września 2010 r. (zakończenie robót). Wynagrodzenie wykonawcy ustalono na kwoty 7.733.870,12 zł brutto (część hotelowa) i 2.604.477,02 zł brutto (część produkcyjna), obejmujące materiały niezbędne do wykonania przedmiotu umowy, których dostarczenie należało do obowiązków wykonawcy, po uzgodnieniu z zamawiającym ich ceny, jakości i kolorystyki. Wynagrodzenie nie mogło być podwyższone z wyjątkiem sytuacji określonej w § 3 ust. 3 pkt 1 obu umów, który przewidywał możliwości

zmiany terminu zakończenia robót w przypadku zlecenia prac dodatkowych lub zamiennych o pracochłonności i czasochłonności przewyższającej roboty objęte umową. Pracom dodatkowym, tj. nieujętych w SIWZ i w ofercie wykonawcy, poświęcono § 7 umów. Jeżeli konieczność takich prac powstałaby z przyczyn, za które wykonawca nie odpowiadał, koszt ich wykonania miał obciążać zamawiającego.

W dacie opracowywania oferty przez powoda dokumentacja techniczna budowy była niekompletna. Po złożeniu oferty opracowano: projekt budowlany technologii, opis i rysunki zamienne dotyczące wprowadzonych zmian (modyfikacji) w poziomie piwnic, parterze i piętra, operat ochrony ppoż wraz z rysunkami, projekt wykonawczy modyfikacji branży architektura z elementami konstrukcji, projekt aranżacji wnętrz, dodatkowe rysunki zamienne do projektu instalacji elektrycznych, rysunki zamienne do projektu wentylacji i automatyki, kolorystykę elewacji fasady zewnętrznej parteru oraz projekty wykonawcze/zamienne instalacji sygnalizacji pożaru i elektrycznej. Porównanie kosztorysów ofertowych powoda do kosztorysów inwestorskich wskazuje, że kosztorysy inwestorskie były oparte na cenach średnich z przełomu IV kwartał 2009 r./I kwartał 2010 r., a kosztorysy powoda - na poziomie cen minimalnych oraz w części elementów znacznie poniżej cen minimalnych. Różnica netto dla obu kosztorysów wyniosła 2.508.281,24 zł.

Sąd Okręgowy szeroko opisał, w możliwym zakresie, roboty wykonane przez powoda oraz zamianę urządzeń na droższe, a także modyfikacje projektu i wymianę pism między stronami. Wskazał, że od czerwca 2010 r. inwestor korzystał z opinii rzeczoznawcy H. W., co do oceny stanu zaawansowania i sposobu prowadzenia robót. Na budowie trwały wówczas prace konstrukcyjno-budowlane i częściowo instalacyjne. Analizując protokoły z lipca, sierpnia i kolejne, rzeczoznawczyni zwróciła uwagę, że stan zaawansowania w protokołach nie odpowiada rzeczywistości. W lipcu i sierpniu w protokołach wskazano 100% instalacji wody lodowej i gazu, 90% wod-kan, 70% roboty budowlane, a według niej było to 45%. Z tego powodu Inwestor wstrzymał zapłatę do czasu wyrównania stanu faktycznego z protokołami. Kosztorysant powoda A. P. w maju i czerwcu był zapewniany, że za wszystkie roboty dodatkowe pozwany zapłaci. Obmiary zrobił dopiero w 2011 r. inwestor zastępczy, który w dniach 5-7 lutego 2011 r. przejął plac

budowy. Przekazane mu zostały także materiały instalacyjne, elektryczne, armatura i kamień części elewacji. K. S. i J. W., wspólnicy C., inwestora zastępczego powołanego od momentu wypowiedzenia umowy przez I., ocenili, że w dacie przejęcia budowy brakowało wiele dokumentacji budowy, protokołów ustaleń, konieczności, obmiarów potwierdzonych rysunkami. W okresie 13 kwietnia 2011 r. - 13 lipca 2011 r. na teren budowy weszli kolejni wykonawcy, którzy wykonali prace wykończeniowe i poprawkowe.

Do dnia 30 września 2010 r. powód wystawił i otrzymał zapłatę za faktury częściowe wystawione na koniec czerwca, lipca, sierpnia i września. Za prace wykonane w części hotelowej inwestycji były to faktury nr: (...) na łączną kwotę 4.668.373,35 zł brutto, a za prace wykonane w części produkcyjnej faktury nr: (...) na łączną kwotę 1.786.692,45 zł brutto. W części hotelowej uznano zaawansowanie robót na dzień 30 września 2010 r.: roboty ogólnobudowlane 62,10%, instalacje elektryczne 32,70%, instalacje c.o. i ciepła 81,30%, instalacje wod-kan 90%, instalacje gazowe wewnętrzne 90%, instalacje wentylacji 88,70%, instalacje wody lodowej 90%, a części produkcyjnej: roboty ogólnobudowlane 60,40%, instalacje elektryczne 57,30%, instalacje wentylacji 79%, instalacje c.o. i ciepła 70,50%, instalacje gazowe 100%, instalacje wody lodowej 80%, instalacje wod-kan 80,50%, instalacje kotłowni 25%. Faktury będące przedmiotem sporu dotyczą okresu od października do grudnia 2010 r. Zgodnie z protokołami inwentaryzacyjnymi sporządzonymi przez powoda wartość robót wykonanych na dzień zaprzestania współpracy wyniosła za część hotelową 5.886.356,63 zł netto, a za część produkcyjną - 2.349.449,64 zł netto. Zakresy robót potwierdzili kierownik budowy i podwykonawcy, a pozwani do tych oświadczeń zgłosili zastrzeżenia. Według przeglądu i oceny wykonanych prac oraz weryfikacji wykonanych prac w oparciu o projekt budowlany sporządzony przez inwestora zastępczego na zlecenie inwestora, wykonanego w lutym 2011 r., uznano część produkcyjną za wykonaną w około 90%, natomiast część hotelową - w 40%.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne jedynie w części. Wskazał, że strony przyjęły wynagrodzenie ryczałtowe i zastrzegły, iż nie może być ono podwyższone z wyjątkiem sytuacji określonej w § 3 ust. 3 pkt 1, który przewidywał możliwości

zmiany terminu zakończenia robót w przypadku zlecenia prac dodatkowych lub zamiennych o pracochłonności i czasochłonności przewyższającej roboty objęte umową. Mimo że zgodnie z § 15 każdej z umów wszelkie zmiany umowy wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności, jedyne zmiany umów, które spełniły warunek pisemności, to aneksy z dnia 25 września 2010 r., przedłużające umowę dotyczącą części hotelowej do dnia 30 listopada 2010 r., a części produkcyjnej - do dnia 31 października 2010 r. i mimo zaistniałych w toku postępowania licznych zmian do projektu, wykonawca kontynuował prace bez podpisania wymaganego umową aneksu na prace dodatkowe, co tłumaczył krótkim terminem na realizację inwestycji i zaufaniem do inwestora, które obiecywał, że za wszelkie prace dodatkowe i zwiększone koszty inwestycji zapłaci. Jednak obie strony odmiennie rozumiały faktyczny zakres i koszt umówionych i wykonanych prac. Przeprowadzone w sprawie, kosztowne i długotrwałe, dwie opinie biegłych nie zdołały wyodrębnić prac wykonanych przez powoda ponad zakres objęty przetargiem i umowami z dnia 29 kwietnia 2010 r. W tej sytuacji jedyny możliwy sposób rozliczenia inwestycji musi być oparty o kwoty ustalone w umowach, nawet jeżeli w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac, o czym stanowi art. 632 § 1 k.c. Podwyższenie ryczałtu przez sąd jest możliwe jedynie, gdyby postępowanie dowodowe wykazało, że wskutek zmiany stosunków, której nie można było przewidzieć, wykonanie dzieła groziłoby przyjmującemu zamówienie rażącą stratą.

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie wykazał żadnej z tych przesłanek. Niezasadne jest też twierdzenie, że umowy miały w istocie charakter kosztorysowy w rozumieniu art. 629 k.c., za czym miałyby przemawiać okoliczności, że wynagrodzenie zostało obliczone w oparciu o kosztorys ofertowy, a nadto wykonawca, zgodnie z § 5 pkt 5 każdej z umów, miał obowiązek uzgadniania z zamawiającym ceny, jakości i kolorystyki materiałów niezbędnych do realizacji przedmiotu umowy. W § 6 każdej z umów wyraźnie wskazano bowiem, że strony - będące profesjonalistami - uzgadniają wynagrodzenie ryczałtowe, które może być podwyższone tylko w sytuacji określonej w § 3 ust. 3 pkt 1. Za uznaniem wynagrodzenia za kosztorysowe nie może przemawiać też jego płatność w oparciu o faktury częściowe wystawiane w oparciu o potwierdzone protokoły częściowe.

Sąd Okręgowy rozważył, że wskazywane przez powoda i w dużej części niekwestionowane przez pozwanych zmiany projektu wprowadzane w toku realizacji inwestycji, w szczególności zmiany w zakresie układu ścian wewnętrznych, klimatyzacji, instalacji ppoż, sufitów, drzwi, posadzek można uznać za zlecenie prac zamiennych, które w rozumieniu § 3 ust. 3 pkt 1 w zw. z § 6 ust. 2 każdej umowy stanowią zlecone prace zamienne lub dodatkowe uzasadniające podwyższenie wynagrodzenia ryczałtowego. Dopiero po decyzji o zejściu z budowy wykonawca dokonał obmiarów wykonanych prac i wystawił za nie faktury, będące przedmiotem sporu. Bez względu na rzetelność tych obmiarów, według Sądu Okręgowego, nie mogą one stanowić podstawy rozliczenia, gdyż zgodnie z art. 632 § 1 k.c., jeżeli strony umówiły się o wynagrodzenie ryczałtowe, przyjmujący zamówienie nie może żądać podwyższenia wynagrodzenia, chociażby w czasie zawarcia umowy nie można było przewidzieć rozmiaru lub kosztów prac. W przypadku spornej budowy punktem wyjścia do rozliczenia prac wykonanych przez powoda muszą być zatem kwoty umówionego wynagrodzenia ryczałtowego, ewentualnie powiększonego o wyraźnie zaakceptowane prace dodatkowe. W zakresie części hotelowej jest to zatem kwota 7.733.870,12 zł brutto, do której ewentualnie można doliczyć zatwierdzone przez inwestora protokoły z maja-sierpnia - I. dodatkowe Hotel i z lipca - na roboty wprost określone jako „roboty dodatkowe” - Hotel na kwotę 8.058,16 zł, z sierpnia: dodatkowe instalacje klimatyzacji, wentylacji i wentylacji oddymiającej za 70.760 zł, instalacje sanitarne dodatkowe G. za 63.101,33 zł, dodatkowe wykopy Hotel za 43.978,06 zł, oraz z września: dodatkowe roboty elektryczne Hotel za 4.297,79 zł i 26.741,63 zł, a więc łącznie kwotę 7.950.806,80 zł brutto. W zakresie części produkcyjnej jest to kwota 2.604.477,02 zł brutto, do której ewentualnie można doliczyć zatwierdzony przez Inwestora protokół z lipca na roboty wprost określone jako „dodatkowe” – A. za 31.917,77 zł, z sierpnia: instalacje sanitarne dodatkowe G. z wyszczególnieniem odręcznym na produkcję za 11.042,73 zł, września: dodatkowe roboty elektryczne Hotel z wyszczególnieniem odręcznym na produkcję za 4.795,15 zł, oraz protokół z maja-sierpnia - I. dodatkowe Hotel - z wyszczególnieniem odręcznym na produkcję za 13.125,37 zł, a więc łącznie kwotę 2.665.357,80 zł brutto.

Jak ustalił Sąd Okręgowy, próba ustalenia, nawet przy pomocy wiadomości specjalnych biegłego z zakresu budownictwa, jaką procentową część prac ustalonych w umowach powód faktycznie wykonał na dzień opuszczenia budowy, jest niemożliwa. Nietrafne byłoby też - jak chce strona pozwana - ustalenie zakresu prac niewykonanych przez powoda z umów z kwietnia 2010 r. w porównaniu do prac rozliczonych z kolejnymi wykonawcami, skoro wykonawcy ci działali w oparciu o umowy zawarte w zmienionych okolicznościach faktycznych prawie rok później. Mając zatem na uwadze czas trwania sporu, bezskuteczność dotychczasowych prób bardziej precyzyjnego rozliczenia umów łączących strony, a także gwarantowane w art. 45 Konstytucji RP prawo stron do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, w oparciu o całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd I instancji uznał, że w § 6 ust. 4 obu umów strony uzgodniły rozliczenie na podstawie comiesięcznych protokołów częściowych, sporządzanych w oparciu o potwierdzony przez przedstawicieli stron stan zaawansowania robót zrealizowanych na koniec każdego miesiąca, określony procentowo w odniesieniu do całości przedmiotu umowy, a zapłacone zostały faktury do miesiąca września włącznie w kwocie 4.668.373,35 zł brutto za hotel i 1.786.692,45 zł brutto za część produkcyjną. Oznacza to, że płacąc te faktury, co zgodnie z § 6 ust. 4 umów powinno nastąpić dopiero po usunięciu stwierdzonych usterek, zamawiający uznał wykonanie hotelu bezusterkowo w 60% (gdyby doliczyć prace dodatkowe za hotel - w 58,7%), a części produkcyjnej - w 68,6% (gdyby doliczyć prace dodatkowe za produkcję - w 67%). Nieuzasadnione i nieudowodnione były zatem późniejsze twierdzenia pozwanych, jakoby hotel wykonany był w niższym procencie, podobnie jak i twierdzenia powoda, że wykonano część hotelową w 80%. Natomiast w części produkcyjnej zintensyfikowano prace w spornym okresie, z uwagi na zaawansowane rozmowy co do zawarcia aneksu do umowy i zgodnie z opracowaniem z lutego 2011 r. inwestora zastępczego, który działał w imieniu inwestora, i produkcja została wykonana w 90%. Dokument, na którym oparł się Sąd Okręgowy w tym zakresie, nie zawiera co prawda podpisów autorów, jednak został złożony przez pozwanych, więc istnienie wersji oryginalnej z podpisami jest poza sporem. Dokument ten stanowi szacunkowe rozliczenie ogólne, bez podziału na konkretne branże i pozycje, co odpowiada przyjętemu przez Sąd sposobowi

rozliczenia sporu. Nadto został sporządzony w lutym 2011 r., co uprawniało Sąd I instancji do uznania jego większego obiektywizmu niż oceny formułowane w toku tego sporu. Ponieważ według umowy wynagrodzenie ryczałtowe za część produkcyjną było ustalone na kwotę 2.604.477,02 zł brutto (wersja II + 60.880 zł roboty dodatkowe), to 90% tej kwoty wynosi 2.344.029,30 zł (wersja II - 2.398.822 zł), a powód otrzymał kwotę 1.786.692,45 zł, to należne mu brakujące wynagrodzenie wynosi kwotę 557.336,90 zł (wersja II - 612.129,60 zł). Skoro powód przekazał protokolarnie inwestorowi zastępczemu materiały, które kupił celem realizacji umowy, a których on bądź jego podwykonawcy nie zdążyli zainstalować, przyjęto, że nie zostały one ujęte w fakturach zapłaconych za prace wykonane do dnia 30 września 2010 r. W związku z tym, ostatecznie, Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo co do kwoty 982.864,19 zł wraz z należnymi odsetkami.

W wyniku apelacji wniesionych przez obie strony Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 12 grudnia 2017 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo, a także rozstrzygnął o kosztach procesu za obie instancje, uznając apelację pozwanych za zasadną w całości.

Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne i ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy w odniesieniu do charakteru wynagrodzenia umownego oraz niemożności precyzyjnego ustalenia zakresu prac wykonanych przez powodową spółkę, w tym ewentualnych prac dodatkowych. Uznał za naruszające zasadę swobodnej oceny dowodów ustalenie zakresu prac wykonanych przez wykonawcę na podstawie niepodpisanego dokumentu sporządzonego przez inwestora zastępczego (wydruku datowanego na dzień 28 lutego 2011 r.). Nie jest bowiem dopuszczalne, zdaniem Sądu Apelacyjnego, oparcie praktycznie całego rozstrzygnięcia wyłącznie na podstawie niepodpisanego wydruku, bez krytycznej analizy innych dowodów. Brak w tym dokumencie kategoriycznych i precyzyjnych stwierdzeń odnoszących się do zakresu wykonanych prac. Takie ustalenie zakresu prac stoi w sprzeczności z podpisanym i zdecydowanie bardziej precyzyjnym szacunkiem H. W. oraz jej zeznaniami w charakterze świadka, która oceniła, że zaawansowanie prac wynosił 45-50%. Biorąc pod uwagę niekwestionowaną wartość prac wykonawców, którzy dokończyli

budowę, tj. 4.527.353 zł, jej szacunek jest znacznie bardziej precyzyjny. Jednocześnie Sąd I instancji wybiórczo skorzystał z opracowania C., gdyż nie uwzględnił oceny tego opracowania - 40% zaawansowania prac w części produkcyjnej. Wartość zapłaconych faktur, łącznie 6.455.065,80 zł, odpowiada w przybliżeniu temu szacunkowi i koresponduje z wartością faktur zapłaconych wykonawcom kończącym budowę. Przy 60% zaawansowaniu prac w części hotelowej zapłacone wynagrodzenie wyniosło 4.668.373,35 zł, a przy 68,5% zaawansowaniu prac w części produkcyjnej zapłacone wynagrodzenie wyniosło 1.786.692,45 zł. Po zsumowaniu należności zapłaconych na rzecz powoda i kolejnych wykonawców wychodzi kwota 10.982.418,80 zł, a więc o 644.071 zł wyższa niż umowne wynagrodzenie ryczałtowe. Strona pozwana wykazała więc, że zapłaciła z naddatkiem całość przewidywanego wynagrodzenia ryczałtowego za wszystkie prace objęte umową. Treść umowy wskazuje, że ustalone wynagrodzenie miało obejmować koszt materiałów i urządzeń.

Sąd Apelacyjny podkreślił, że pozwani od początku kwestionowali zarówno zakres wykonanych prac i ich jakość. Poza sporem pozostawało przy tym, co przyjął Sąd Okręgowy, że całość prac nie została wykonana. Próba ustalenia, nawet przy pomocy wiadomości specjalnych biegłego z zakresu budownictwa, jaką procentową część prac ustalonych w umowach powód faktycznie wykonał na dzień opuszczenia budowy, jest niemożliwa. Za okres od października do grudnia 2010 r., czyli za okres objęty sporem, nie były już bowiem sporządzane wspólne protokoły potwierdzające prace wykonane w tym okresie przez wykonawcę. Do tego pojawiły się wątpliwości co do jakości i ilości prac wykonanych wcześniej. Część prac wykonanych rzeczywiście była dotknięta wadami, jednak zdaniem obu powołanych w sprawie biegłych wady te nie były istotne i gdyby nie powstały spór, mogły być przez wykonawcę usunięte. Do tego każda ze stron dysponuje własną dokumentacją obmiarową, w tym zdjęciami i filmami, ekspertyzami, oświadczeniami, zeznaniami świadków, które jednak nie mogą być uznane za obiektywny materiał dowodowy. Stan faktyczny, który istniał na dzień opuszczenia przez powoda budowy, został nieodwracalnie zmieniony, a prace wadliwe lub niewykonane (według pozwanych) zostały częściowo rozebrane i dokończone przez kolejnych wykonawców. W tym zakresie nieprzydatna jest rzetelna opinia

biegłego J. K., który oparł swoje ustalenia na kwestionowanych przez pozwanych protokołach zaawansowania robót czy przerobu. Od dnia 8 października 2010 r. pozwani nie akceptowali podpisywania przez inspektora nadzoru protokołów przerobu bez wskazania zgodności realizacji robót z projektem i procentowym zaawansowaniem. Nie akceptowali też wstecznego ustalania konieczności robót dodatkowych i zamiennych. W związku z tym wykonawca powinien zadbać o prawidłowe dokumentowanie wykonanych prac, ich jakość i ilość, tym bardziej że już w dniu 6 listopada 2010 r. złożył oświadczenie o częściowym odstąpieniu od zawartych umów w zakresie robót niewykonanych. Ta decyzja musiała być poprzedzona analizą zasadności takiego kroku i odpowiednim przygotowaniem.

Sąd Apelacyjny zauważył, że gdy z materiału dowodowego wyłaniają się dwie wersje wydarzeń pozostające względem siebie w sprzeczności, sąd - według swobodnego uznania - decyduje, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sąd ten uznał, że to wersja strony pozwanej okazała się udowodniona w pełniejszy sposób i logiczna, przede wszystkim w kontekście braków dowodowych zachodzących po stronie żądającego. Pozwani wykazali, że zapłacili ponad 600.000 zł więcej niż przewidywała umowa za wykonanie wszystkich prac, a powód nie wykazał, że wykonał więcej prac niż mu zapłacono. Dotyczy to również udokumentowania prac dodatkowych, stosowania droższych materiałów, czy też pozostawionych materiałów.

Dopuszczalność podwyższenia ryczałtu, czy rozwiązania umowy z przyczyn niezależnych od stron umowy została przewidziana w art. 632 § 2 k.c., dotyczy jednak tak znacznej zmiany stosunków, która prowadziłaby do dalece niekorzystnych konsekwencji dla wykonawcy, pozbawiających go w zasadzie umówionego wynagrodzenia, a nawet poniesienia rażącej straty. Zdaniem Sądu II instancji taka sytuacja nie miała miejsca w tej sprawie. W razie niewykonania przez przyjmującego zlecenie wszystkich robót, za które w umowie określone zostało wynagrodzenie ryczałtowe, podlega ono proporcjonalnemu obniżeniu, stosownie do zakresu niewykonanej części, co nie przekreśla ryczałtowego charakteru wynagrodzenia.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku w całości wniósł powód, zarzucając naruszenie:

1) przepisów postępowania mające istotny wpływ na treść orzeczenia w postaci:

a) art. 230 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy należało uznać za przyznane przez pozwanych okoliczności związane z wykonaniem przez powoda robót dodatkowych w zakresie, w jakim zostały one wyraźnie zaakceptowane poprzez ich kwotowe wyszczególnienie w kosztorysach prac dotyczących okresu maj-sierpień i zapłacone przez pozwanych, a co do których pozwani nie wypowiedzieli się po przedłożeniu kosztorysów do akt sprawy i których charakteru lub wartości nie zanegowali w toku postępowania, co doprowadziło Sąd do błędnego przekonania, iż powód nie dowiódł wykonania robót dodatkowych, podczas gdy ich wykonanie skwitowane zostało w tych kosztorysach;

b) art. 229 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, że pozwani przyznali, iż roboty w części produkcyjnej zostały wykonane przez powoda w 90%, jak wynikało z opracowania inwestora zastępczego z lutego 2011 r., co doprowadziło do zmiany wyroku i oddalenia powództwa w zakresie, w jakim Sąd I instancji dokonał słusznego ustalenia wynagrodzenia powoda przypadającego za część produkcyjną w oparciu o złożony przez pozwanych dokument źródłowy, na który powoływali się w toku procesu i którego prawdziwości nie zaprzeczyli, a którego treść korespondowała z innymi zebranymi w sprawie dowodami, a także poprzez niezastosowanie tego przepisu przy ustalaniu należnego wynagrodzenia wobec przyznania przez pozwanych, że powód wykonał prace dodatkowe w obrębie tarasu, które strony oddzielnie wyceniły, co doprowadziło Sąd do błędnego przekonania, że powód nie dowiódł, że wykonał prace dodatkowe;

c) art. 378 § 1 k.p.c. przez zaniechanie rozpoznania sprawy w granicach apelacji oraz brak rozważenia i dokonania odpowiedniej oceny zarzutów apelacji powoda, co miało wpływ na wynik sprawy, albowiem nie doprowadziło do dokonania przez Sąd Apelacyjny ponownej oceny zasadności roszczeń powoda z uwzględnieniem argumentów podniesionych w apelacji;

d) art. 382 w zw. z art. 230 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie wynikające z błędnego uznania, że powód nie kwestionował

wartości prac wykonawców, którzy dokończyli budowę (4.527.353 zł), co doprowadziło do zaniechania zbadania struktury kwot wydatkowanych przez pozwanych na dokończenie inwestycji, jak i zakresu robót wykonanych przez wykonawców, którzy dokończyli budowę, a Sąd dokonał ustaleń faktycznych poza dowodami przedstawionymi przez powoda lub bez dowodów, jak również z pominięciem twierdzeń pozwanych, którzy wyraźnie wskazywali, że kwota wydatkowana na dokończenie inwestycji zawiera również koszty usunięcia usterek w pracach powoda;

e) art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia wyroku nieodpowiadającego wymogom procedury w zakresie wszystkich jego obligatoryjnych elementów, a przez to niepoddającego się kontroli kasacyjnej, w szczególności poprzez niewskazanie podstawy faktycznej orzeczenia oraz dowodów ją wspierających, bez wyjaśnienia dlaczego innym dowodom Sąd odmówił wiarygodności, czego egzemplifikacją jest chociażby ustalenie, że stan zaawansowania prac wykonanych przez powoda wynosił 40-50%, jak miała podać świadek H. W., podczas gdy nie koresponduje to z innymi dowodami, a nawet ta sama świadek podawała inne wartości zaawansowania prac powoda wykonanych w tym samym czasie w poszczególnych częściach obiektu;

2) naruszenie prawa materialnego:

a) art. 353 § 1 w zw. z art. 647 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że ustalone wynagrodzenie z tytułu umowy o roboty budowlane wiąże inne podmioty niż strony umowy, w szczególności - innych wykonawców, którzy wykonują umowę w miejsce pierwotnego wykonawcy, co doprowadziło Sąd do przekonania, że wartość wynagrodzenia należnego powodowi można ustalić przez porównanie wartości umówionego wynagrodzenia powoda z kwotą wynagrodzenia, które zostało mu zapłacone, powiększonego o należności zapłacone na rzecz wykonawców, którzy roboty budowlane dokończyli, pomimo że ci wykonawcy działali na podstawie własnych umów zawartych z inwestorem;

b) art. 6 w zw. z 647 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w uznaniu, że powód nie udowodnił, iż wykonał powierzone mu roboty budowlane w rozmiarze przez siebie wskazywanym, za które nie otrzymał w całości zapłaty, albowiem nie jest wystarczające, zdaniem Sądu, potwierdzenie

wykonania takich prac przez inspektorów nadzoru inwestorskiego w sytuacji ich późniejszego zanegowania przez inwestora, zaś wystarczające dla obalenia roszczenia wykonawcy domagającego się zapłaty za prace, jakie oddał zanim wystąpiły okoliczności przerywające wykonywanie umowy, jest wykazanie przez inwestora globalnej kwoty uiszczonej innym podmiotom z tytułu dokończenia przez nie robót przez wykonawcę nieskończonych, bez szczegółowego wykazania robót wykonanych przez innych wykonawców, nawet jeśli nie jest wykluczone, że kolejni wykonawcy wykonali inne roboty aniżeli zamówione u powoda, albo przy użyciu materiałów bądź technologii zwiększających ich wartość;

c) art. 636 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że wykonanie przez innych wykonawców prac w zakresie przez powoda niewykonanym, ze względu na jego zejście z budowy, stanowiło wykonanie zastępcze w rozumieniu tego przepisu;

d) art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuwzględnieniu przy dokonywaniu wykładni umów o roboty budowlane zgodnego zamiaru stron oraz celu umowy i poprzestaniu jedynie na wykładni opartej o jej dosłowne brzmienie i to jedynie w jednym jej fragmencie, tj. przyjęciu, że powołana umowa była umową z wynagrodzeniem ryczałtowym, bez rozważenia i uwzględnienia jednego z celów, jakim było uzyskanie przez pozwaną spółkę dofinansowania inwestycji ze środków unijnych.

Powołując się na powyższe zarzuty, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwani wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w zw. 391 § 1 k.p.c., a więc niespełnienia - zdaniem powoda - ustawowych wymagań stawianych uzasadnieniu Sądu II instancji. Należy jednak podkreślić, że zgodnie z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. zarzut naruszenia przepisów postępowania tylko wtedy jest skuteczny, kiedy to uchybienie mogło mieć istotny wpływ na wynik

sprawy, co z reguły nie jest możliwe w przypadku błędów uzasadnienia wyroku, które jest sporządzane już po wydaniu orzeczenia, a więc jego wadliwe sporządzenie nie może mieć wpływu na treść orzeczenia. Jedynie w przypadku takich uchybień w sporządzeniu uzasadnienia wyroku, które uniemożliwiają sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostały prawidłowo zastosowane, zarzut naruszenia omawianego przepisu może okazać się skuteczny (zob. np. wyroki SN: z dnia 21 grudnia 2000 r., IV CKN 216/00, niepubl., z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, niepubl., z dnia 28 lutego 2006 r., III CSK 149/05, niepubl., z dnia 3 października 2012 r., II PK 64/12, niepubl., z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, niepubl.). Taka sytuacja nie występuje jednak w rozpoznawanej sprawie, gdyż uzasadnienie wyroku Sądu II instancji zawiera wszystkie niezbędne elementy konstrukcyjne przewidziane w art. 328 § 2 k.p.c., a przedstawione motywy i argumenty pozwalają prześledzić i ocenić stanowisko tego Sądu. Natomiast nie stanowi podstawy takiego zarzutu okoliczność, że Sąd II instancji nie uzasadnił dokładnie, z jakiej przyczyny nie uznał wartości dowodowej jednego z dowodów, a dał wiarę zeznaniom jednego ze świadków. Ta kwestia nabiera znaczenia w ramach innego zarzutu zgłoszonego przez skarżącego.

Uzasadnione były bowiem zarzuty dotyczące art. 229 i 230 k.p.c. Problematyka sprowadzała się do uznania za wiarygodny dowodu z „dokumentu” pochodzącego od inwestora zastępczego. Faktem jest, że ten „dokument” stanowi niepodpisany wydruk, nie jest to więc dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c.. albowiem nie zawiera własnoręcznego podpisu wystawcy. W aktualnym stanie prawnym byłby to dokument, o którym mowa w art. 243¹ k.p.c. w zw. z art. 77³ k.c. W stanie prawnym przed dniem 8 września 2016 r. (który ma zastosowanie w niniejszej sprawie) był to dowód nienazwany w rozumieniu art. 309 k.p.c., który to przepis jest wyrazem otwartego katalogu środków dowodowych. Sąd I instancji przyjął stan zaawansowania prac w części produkcyjnej, a w konsekwencji - wyliczając wynagrodzenie należne powodowi, oparł się na tym dowodzie złożonym przez pozwanych pochodzącym - według jego treści - od inwestora zastępczego. Sąd Apelacyjny zanegował ten sposób rozumowania, powołując się na zeznania H. W., pomijając inny materiał dowodowy zebrany w sprawie. W szczególności nie rozważył w żaden sposób zeznań pozostałych świadków, nie tylko

podwykonawców powoda, ale i inspektorów nadzoru (Mieczysława Jędraszka i Zbigniewa Wilijewicza), jak również wykonanych przez nich obmiarów i dokumentacji fotograficznej. Ponadto istotne jest, że ten dokument został złożony przez samych pozwanych, którzy powołali się na jego treść. Oznacza to, że pozwani nie negowali ani istnienia tego dokumentu, ani jego treści i sami powołali się na niego dla uzasadnienia swojego stanowiska. W konsekwencji, zastosowanie miał art. 229 k.p.c., w zakresie przyznania okoliczności wynikających z tego dowodu (co dotyczy w szczególności stanu zaawansowania robót w części produkcyjnej), a przynajmniej art. 230 k.p.c., gdyż byłaby to okoliczność niezaprzeczona.

Dopiero w apelacji pozwanych pojawił zarzut, że Sąd Okręgowy oparł się na powyższym dokumencie „bez rozstrzygnięcia jego sprzeczności z innymi dowodami”. Sąd Apelacyjny nie rozważył tej kwestii. Wymogiem uznania określonego faktu za przyznany w toku postępowania jest to, aby przyznanie nie budziło wątpliwości (art. 229 *in fine* k.p.c.), zaś faktu za niezaprzeczony - aby wyniki całej rozprawy nie dawał innego rezultatu (art. 230 *in fine* k.p.c.). Tymczasem pozwani wprost przyznali wykonanie przez powoda szeregu prac dodatkowych, np. w toku przesłuchania - konstrukcji dodatkowego tarasu. Dopiero w apelacji podnieśli, że kwestionują odrębne dopiski na obmiarach powykonawczych, które wcześniej zostały im doręczone i które stanowiły podstawę rozliczeń, a Sąd Apelacyjny w ogóle nie odniósł się do tych kwestii. Swoją wywód Sąd ten skonstatował dwoma zdaniami: „Takie ustalenie zakresu prac stoi w sprzeczności z podpisanym i zdecydowanie bardziej precyzyjnym szacunkiem H. W. oraz jej zeznaniami w charakterze świadka, która oceniła, że zaawansowanie prac wynosił 45-50%. Biorąc pod uwagę niekwestionowaną wartość prac wykonawców, którzy dokończyli budowę, tj. 4.527.353 zł, szacunek H. W. jest znacznie bardziej precyzyjny.” (s. 51 uzasadnienia). A sama świadek w kolejnych zeznaniach wskazała na inny procent zaawansowania robót (np. 65% w zakresie części produkcyjnej, by następnie mówić o 75% wykonania części produkcyjnej łącznie z instalacjami i o 45% co do części hotelowej). Nie jest również wiadome, z jakich przyczyn zostało pominięte, załączone przez pozwanych do pisma procesowego z dnia 24 września 2012 r., oświadczenie inspektora nadzoru Zbigniewa Wilijewicza,

datowane na dzień 31 grudnia 2010 r. („Sprawozdanie z nadzoru robót instalacyjnych na budowie <<W.>> przy ul. L. w Ł.), z którego miało wynikać zaawansowanie prac w branży sanitarnej w rozmiarze niemal 100%, w zależności od rodzaju instalacji. Jeżeli zatem sąd *meriti* nie zastosował art. 229 lub 230 k.p.c., powinien dokładnie wyjaśnić przyczyny takiego postępowania, mając na uwadze całokształt materiału dowodowego, a nie tylko jego wybraną część.

Nie jest również wiadome, na jakiej podstawie Sąd Apelacyjny przyjął, że nie była kwestionowana wartość robót wykonawców, którzy dokończyli budowę. W piśmie z dnia 28 stycznia 2014 r. powód podniósł, że kwoty wskazane w załączonych umowach zawartych z wykonawcami nie pokrywają się z zakresem według nich wykonanym na podstawie wystawionych faktur, a także z kosztorysem T. P. z września 2012 r. Nie można uznać, że powód nie kwestionował, iż prace wskazane w umowach podwykonawców miały służyć dokończeniu jego zakresu prac objętego umowami z dnia 29 kwietnia 2010 r. (nota bene o braku zakwestionowania tego faktu nie świadczy niezaprzeczenie faktowi zapłaty za określone faktury). Należy odróżnić kwestię zapłaty za określone faktury od tego, czy pozwani wydatkowali na dokończenie inwestycji kwotę 4.527.353 zł i że jest to kwota stanowiąca ekwiwalent robót pozostających do zakończenia w ramach zakresu wynikającego z umów zawartych z powodem. Nie można zatem mówić o prawidłowym zastosowaniu przez Sąd Apelacyjny w tym zakresie art. 230 k.p.c. Sąd może bowiem uznać określoną okoliczność za przyznaną na podstawie faktów przytoczonych przez stronę, co do których nie wypowiedziała się strona przeciwna, tylko wówczas, gdy wynik całej rozprawy prowadzi do jednoznacznego wniosku, że strona przeciwna nie zamierzała zaprzeczyć tym faktom. W razie wątpliwości nie można stosować powołanego przepisu (zob. wyrok SN z dnia 25 lutego 2010 r., I CSK 348/09, niepubl.).

W wyniku powyższego Sąd Apelacyjny nie zbadał, jaka była rzeczywista kwota wydatków poczynionych przez pozwanych na dokończenie inwestycji w zakresie robót niewykonanych przez powoda, tym bardziej, że podnosił on, iż zostały złożone również umowy i faktury, które w ogóle nie dotyczyły umownego zakresu robót powoda, jak również w ramach rozliczeń z następnymi wykonawcami znalazły się liczne prace o charakterze odtworzeniowym, czy prace demontażowe

w zakresie prac wcześniej wykonanych przez powoda. W tym przedmiocie zeznawali m.in. świadkowie od inwestora zastępczego. Ta kwestia pozostała również poza zakresem rozważań Sądu II instancji.

Co więcej, słuszny był zarzut odnoszący się do rozważań Sądu Apelacyjnego w zakresie wartości robot wykonanych przez podwykonawców pozwanej spółki, albowiem brak było jakichkolwiek wywodów dotyczących ustaleń, jaka część z zakontraktowanych z podwykonawcami prac mieściła się w zakresie objętym kosztorysem ofertowym powoda. Innymi słowy, nie zostało zbadane (mimo podnoszonych zarzutów), czy wszystkie roboty wykonane przez kolejnych wykonawców były objęte umowami łączącymi strony i czy zostały wykonane tą samą technologią, przy uwzględnieniu ciężaru dowodu w tym zakresie (art. 6 k.c.). Jest to tym bardziej istotne, że projekt podlegał zmianom.

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny, uwzględniając apelację pozwanych, nieprawidłowo uznał, że powód nie sprostął ciążącemu na nim obowiązkowi ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), przynajmniej co do części dochodzonego roszczenia (a przynajmniej takie twierdzenie było przedwczesne i nie zostało poprzedzone właściwą analizą). Nie było przedmiotem badania tego Sądu, w kontekście zarzutów zawartych w apelacji powoda, jaka kwota była należna wykonawcy, albowiem lakoniczny wywód w uzasadnieniu sprowadził się jedynie do zakwestionowania stanowiska Sądu Okręgowego dającego wiarę omawianemu zestawieniu i błędnego w związku z tym rozliczenia kwot wypłaconych powodowi i należnych z tytułu robót budowlanych (z pominięciem wskazanego dowodu).

Już tylko z tej przyczyny zaskarżony wyrok nie mógł się ostać, mimo że niezasadny był zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c., który miał uzasadniać tezę powoda, że przedmiotowe umowy przewidywały wynagrodzenie kosztorysowe, a nie ryczałtowe.

Zgodnie z powołanym przez skarżącego art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). W orzecznictwie za utrwalony można uznać pogląd przyjmujący za obowiązującą tzw. kombinowaną metodę

wykładni oświadczeń woli, stanowiącą koncepcję pośrednią między metodą subiektywną i obiektywną (zob. uchwałę 7 sędziów SN z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168, a także np. wyroki SN: z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 679/00, niepubl., z dnia 5 października 2005 r., II CK 122/05, niepubl., z dnia 7 marca 2007 r., II CSK 489/06, niepubl., z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 614/08, OSNC 2010, nr 2, poz. 32, z dnia 10 czerwca 2011 r., II CSK 568/10, OSNC-ZD 2012, nr B, poz. 40, z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 614/11, niepubl., z dnia 27 czerwca 2014 r., V CSK 433/13, niepubl. i z dnia 31 maja 2017 r., V CSK 433/16, niepubl.). Podkreślić jednak należy, że w obrocie gospodarczym powinno się zastosować bardziej rygorystyczne wymagania odnośnie do sporządzania umów. Z tekstu samej umowy wprost winno wynikać oznaczenie najbardziej podstawowych elementów zobowiązania, a zwłaszcza określenia stron stosunku prawnego. Przedsiębiorca ma bowiem możliwość korzystania przy redagowaniu umowy z pomocy prawnika. Dopuszczenie badania zgodnego zamiaru stron, będących profesjonalistami, odmiennego co do istotnych postanowień umowy od tekstu pisemnego, godziłoby w bezpieczeństwo obrotu. Z tych względów zasadne jest przyjęcie, że w razie zawarcia przez przedsiębiorców umowy w formie pisemnej nie można powoływać się na to, iż zgodnym zamiarem stron było zawarcie odmiennych, istotnych postanowień umowy niż te, które zostały pisemnie wyrażone (zob. wyroki SN: z dnia 9 maja 2001 r., II CKN 444/00, niepubl. i z dnia 24 maja 2005 r., V CK 655/04, niepubl.; częściowo odmiennie wyroki SN: z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81 i z dnia 29 stycznia 2002 r., V CKN 679/00, niepubl.).

Stanowisko powoda w tym zakresie nie było konsekwentne, gdyż pierwotnie twierdził on, że w obu umowach określono ryczałtowany charakter wynagrodzenia, ale sam sposób obliczenia tego wynagrodzenia na podstawie kosztorysu ofertowego, przy czym intencją stron było wynagrodzenie kosztorysowe, gdyż koszty robót dodatkowych będą obciążały pozwanego (k. 7v-8). Natomiast w skardze kasacyjnej pojawił się wątek związany z uzyskaniem przez pozwaną spółkę dofinansowania inwestycji ze środków unijnych, co miało świadczyć o takiej, a nie innej konstrukcji postanowień umów. Oceniając materiał dowodowy,

Sądy *meriti* zgodnie przyjęły, że treść umów jest jasna i brak jest podstaw do uznania, aby zachodziły jakiekolwiek okoliczności świadczące o niejasności § 6 ust. 1 i 2 umów. Dodać należy, że ustalenie wynagrodzenia umownego na podstawie kosztorysu ofertowego nie ma wpływu na określenie charakteru tego wynagrodzenia. Kosztorys ofertowy stanowi bowiem w takiej sytuacji jedynie bazę (podstawę) dla określenia wartości robót przewidzianych umową. Natomiast ustalenie rodzaju wynagrodzenia nastąpiło wprost w powołanym postanowieniu umownym, gdzie strony wskazały na kwotę należnego wynagrodzenia, wprost wskazując, że jest to wynagrodzenie ryczałtowe, które nie może zostać podwyższone poza sytuacją określoną w § 3 ust. 3 pkt 1 umów. To postanowienie stanowi rozwiązanie przewidziane w art. 632 § 1 k.c., a nie w art. 629 k.c.

Nie przeczy powyższemu treść § 5 pkt 5 umów, które nakładały na powoda obowiązek uzgadniania z zamawiającym ceny, jakości i kolorystyki materiałów niezbędnych do realizacji przedmiotu umowy. Istnieje bowiem możliwość ustalenia między stronami materiałów, przy użyciu których wykonawca powinien wykonać umowę, jeżeli nie nastąpiło to na etapie zawarcia umowy. Istotne jest, czy ta okoliczność wpływa na ostateczne oszacowanie kosztów wykonania umowy. Jeżeli strony ustalają w umowie wynagrodzenie za wykonanie przedmiotu umowy, które zawiera w sobie również koszt materiałów, rodzaj użytych materiałów może stanowić oś sporu, jeżeli w trakcie wykonywania robót nie zostaną one ustalone (np. wykonawca może dążyć w związku z tym do minimalizacji kosztów, zaś zamawiający - do ich maksymalizacji). Wskazana okoliczność nie świadczy więc sama w sobie o kosztorysowym charakterze wynagrodzenia należnego powodowi. Podobnie rzecz ma się z robotami dodatkowymi, jeżeli zamawiający byłby zobowiązany do dodatkowej zapłaty za nie (jak miało mieć miejsce w niniejszej sprawie, aczkolwiek w określonej sytuacji). Strony umowy o roboty budowlane są uprawnione do tego, aby zmodyfikować zasady wynikające z art. 632 § 1 k.c. (zgodnie z art. 353¹ k.c.). W szczególności mogą ustalić, że przedmiot umowy zostaje objęty wynagrodzeniem ryczałtowym, zaś roboty dodatkowe - wynagrodzeniem kosztorysowym. Mogą to uczynić w ramach jednej umowy (w wyniku zawarcia aneksu do umowy), jak i w ramach dwóch umów – jednej dotyczącej robót podstawowych i drugiej dotyczącej robót dodatkowych.

Niezależnie od tego, że twierdzenie powoda o kosztorysowym charakterze wynagrodzenia byłoby więc jednoznacznie sprzeczne z treścią postanowienia umownego, a nie można zapominać, że mamy do czynienia z podmiotami prowadzącymi w profesjonalny sposób działalność gospodarczą, to nie znajduje ono potwierdzenia ma materiale dowodowym. Powód nie przedstawił w tym przedmiocie żadnych argumentów, poza swoimi twierdzeniami.

Reasumując, zasadność zarzutów naruszenia prawa procesowego skutkowałą uchYLENIEM zaskarżonego wyroku, w związku z czym nie było potrzeby badania pozostałych zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.

jw